



głos słupska

ROZMOWA

**ŁUKASZ
KOBUS:
SZYKUJEMY
KONKRETNĄ
OFERTĘ DLA
MIESZKAŃCÓW
SOŁECTW**

STRONA 2



FOT. KRZYSZTOF PIOTROWSKI



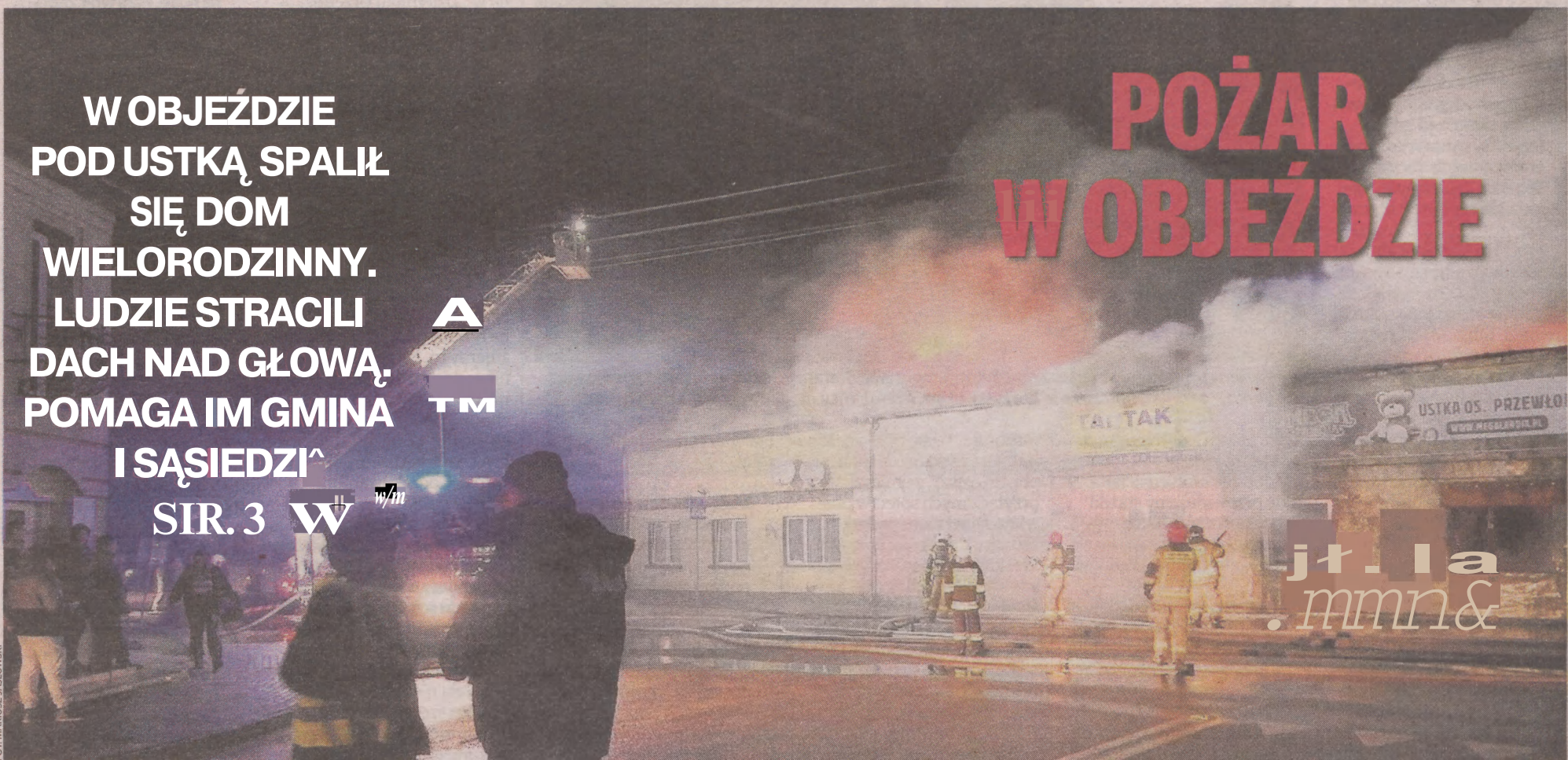
W NIEDZIELE 30. FINAŁ WOŚP - BĘDZIE SIĘ DZIAŁO! STR. ONA IV SŁUPSK+

**W OBJEŹDZIE
POD USTKĄ SPALIŁ
SIĘ DOM
WIELORODZINNY.
LUDZIE STRACILI
DACH NAD GŁOWĄ.
POMAGA IM GMINA
I SĄSIEDZI
SIR. 3**



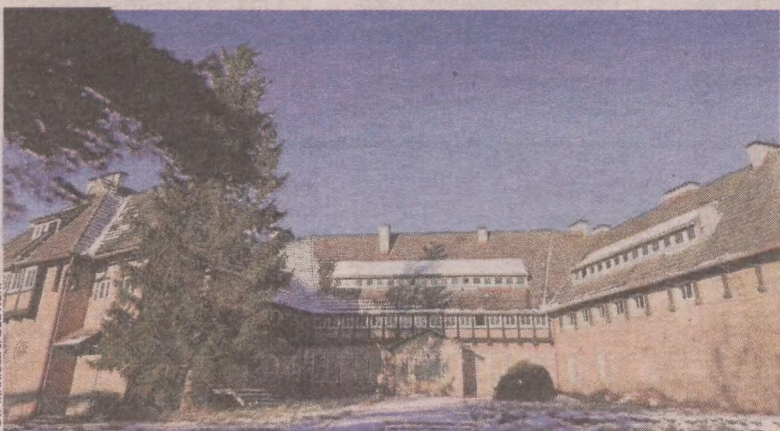
w/m

POŻAR W OBJEŹDZIE



jr. la
mmn&

NADAL BĘDZIE CZAROWAŁA



Ośrodek wypoczynkowy „Czarodziejka” w Ustce nie zostanie zburzony, zmieni się jego otoczenie
STR. 4-5



Jądrowe przymiarki na polskim wybrzeżu... **STR. II-III SŁUPSK+**

FOT. MARIUSZ JASŁOWSKI

SEKRETARZ SŁUPSKA: BĘDZIE SPECJALNA OFERTA DLA MIESZKAŃCÓW SOŁECTW

Grzegorz Hilarecki
grzegorz.hilarecki@gp24.pl



Samorząd

Rozmowa z Łukaszem Kobusem, sekretarzem miasta Słupska, o procedurze przyłączenia do Słupska sołectw: Bierkowo, Krępa Słupska, Płaszewko, Strzelino, Włynkówko, Siemianice (sołectwo Siemianice oraz część sołectwa Swochowo-Niewierowo).

Był pan z ramienia miasta na wszystkich pięciu spotkaniach zorganizowanych przez samorząd gminy Słupsk w sprawie zmiany granic administracyjnych Słupska. Zabierał pan tam głos, ale czy był on słyszalny?

- Na tych spotkaniach było bardzo dużo emocji. Czasami one brały górę. Na spotkaniu w Bierkowie zadziało się już chyba za dużo. Miasto wydało w tej sprawie oświadczenie. My nie mieliśmy na tych spotkaniach możliwości przekazania rzeczowych argumentów. Teraz chcemy zebrać te wszystkie informacje, obawy mieszkańców, u tych osób, które brały udział w spotkaniach. Będziemy dla nich przygotowywali konkretną ofertę. Pokażemy, co miasto może im zaoferować w związku z rozszerzeniem granic.

Kiedy poznamy szczegóły?

- Najpóźniej w przyszłym tygodniu. Będzie przygotowany pakiet. Tak naprawdę oddzielnie dla każdego sołectwa. Będziemy mieli uruchomioną specjalną stronę internetową i dla naszych mieszkańców, jak i mieszkańców sołectw z gminy Słupsk, o których przyłączenie będziemy występowali do Rady Ministrów. Tam będą konkretne informacje i szczegóły naszych propozycji inwestycji, rozwiązań komunikacyj-



My staramy się dotrzeć do mieszkańców argumentami. Staramy się mimo wszystko budować pozytywny przekaz, na zasadzie korzyści, które mieszkańcy mogliby po przyłączeniu mieć

nych, które chcemy zaproponować mieszkańcom. Chcemy dotrzeć z informacjami, jakie przewidujemy stawki opłat i podatków lokalnych, które będą pobierane od nowych mieszkańców.

Czy będą różnice między opłatami czy budżetem obywatelskim między starą a przyłączaną częścią miasta?

- Budżet obywatelski będzie rozdzielany według przepisów, ale jest on wyższy niż fundusze sołeckie, które do tej pory były w dyspozycji mieszkańców przyłączanych sołectw. Jeśli chodzi o podatki, to faktycznie inąd tym pracujemy, by stworzyć dwie strefy opodatkowania. Jedna dla obecnych mieszkańców miasta, druga dla przyłączanych sołectw. Tak, by podatki pozostały na niezmiennym

poziomie. To się przewijało na tych spotkaniach i nam się obijało o uszy, że mieszkańcy przyłączanych sołectw obawiają się wzrostu podatku od nieruchomości. Szczególnie dotyczy to osób nieprowadzących działalności gospodarczej. Co więcej, chcielibyśmy zaproponować to i naszym mieszkańcom, że w przyszłym roku prezydent miasta nie będzie wnioskował o zwiększenie podatków.

Jak rozumiem, skoro podatek od nieruchomości jest obecnie wyższy w mieście, a niższy w gminie, to tak zostanie po powiększeniu miasta?

Tak, będą obowiązywać dwie stawki. Pozostaną one na niezmiennym poziomie, więc mieszkańcy przyłączanych miejscowości będą płacili tyle, co w gminie.

I tak pozostanie w przyszłym roku.

Mają odbyć się konsultacje społeczne w Słupsku. Co one mają pokazać? Chcecie, by mieszkańcy miasta poparli masowo zmianę granic miasta?

My rozmawiamy już o tym z mieszkańcami. Widzimy, jaki jest odbiór tej sprawy w opinii. Zarówno ze strony mieszkańców, jak i organizacji społecznych. Liczymy, że kwestia rozszerzenia miasta spotka się z bardzo przychylną reakcją słupszczan i przede wszystkim z bardzo dużym poparciem naszych mieszkańców.

Mieszkańcy miasta pytają o terminy w sprawie rozszerzenia. Kiedy zostanie złożony formalny wniosek w tej sprawie?

Cała procedura ma zakończyć się w tym roku. Dla nas najważniejszym terminem jest 31 marca. Do tego dnia musimy do wojewody złożyć wnioski. Formalnie jest on skierowany do Rady Ministrów, ale procedura jest taka, że składa się go do wojewody, a ten w ciągu miesiąca wyrazi w tej sprawie własną opinię. Konsultacje społeczne z mieszkańcami będziemy robili, jak tylko uchwała w tej sprawie zostanie opublikowana w „Dzienniku Urzędowym”.

Jak rozumiem, w tym czasie będziecie komunikowali się z mieszkańcami sołectw, które miasto chce przyłączyć, by rozwiać obawy z tym związane. Na przykład o darmowe lekcje pływania, oświatę itd. Tu wszystko zostanie tak, jak było?

Nie. Jeżeli chodzi o dodatkowe zajęcia, w których uczestniczą dzieci w szkołach na terenie gminy, to my analizujemy to. Na pewno zapewnimy dostęp do lekcji pływania w Trzech Falach. Jeśli chodzi o lodowisko, to miasto go nie ma. W pozostałych kwestiach będziemy chcieli sprostać oczekowaniom rodziców dzieci.

Czy słupski samorząd będzie zadowolony, jeśli niecała uchwała o włączeniu pięciu sołectw jednego obrębu zyska akceptację Rady Ministrów?

Ja mam wrażenie, że ta uchwała nie jest robiona na jakiś szczególny zapas. Z jakimś takim zapasikiem, żeby można było z czegoś zrezygnować. Ale każde przyłączenie, nawet części tych sołectw, będzie dla miasta bardzo korzystne.

Starosta słupski na naszych łamach mówił, że liczy, iż po konsultacjach społecznych i wyrażeniu woli mieszkańców miasta nastąpią rozmowy władz mia-

sta i gminy, by dojść do porozumienia. Jest na to szansa?

Cały czas na to liczymy. Są takie wstępne deklaracje z obu stron. Tylko trzeba pamiętać, że te konsultacje tak naprawdę zwiążą nam ręce. Z nowymi już nie zdążymy. Decyzja będzie należała do Rady Ministrów.

W tej jednak sprawie, mam takie wrażenie, oba słupskie samorządy walczą na noże. Pani wójt zapowiedziała demonstrację pod ratuszem.

Tak, wiemy, że takowe się odbędą. My staramy się dotrzeć do mieszkańców argumentami. Staramy się mimo wszystko budować pozytywny przekaz, na zasadzie korzyści, które mieszkańcy mogliby po przyłączeniu mieć. Z drugiej strony, jak widać, nie możemy na to liczyć. Ja przy okazji chcę zdemontować stanowczo plotki. Miasto nie tworzy fikcyjnych kont, stron, nowych społeczności, by obrazić mieszkańców gminy. To są działania osób, które z miastem nie mają nic wspólnego. Jeśli ktoś sugeruje udział w tym miastu, to kłamie. My chcemy przekonać mieszkańców argumentami.

K2329HH1

PROCEDURA

Procedura w tej sprawie, którą rozpoczęła decyzja Rady Miejskiej w Słupsku, jest taka, że w mieście zostaną przeprowadzone konsultacje wśród mieszkańców. Następnie wniosek trafi do wojewody i rządu. Wtedy odbędą się konsultacje wśród mieszkańców przyłączanych terenów. Co ciekawe, zmiana w gminie rodzi też zmianę granic w powiecie słupskim. Decyzja w sprawie poszerzenia miasta należy do premiera i Rady Ministrów.

głos słupska

ADRES REDAKCJI

Słupsk,
ul. Henryka Pobożnego 19
www.gp24.pl,
e-mail: redakcja.gp24@polskapress.pl

REDAKTOR NACZELNY

GŁOSU DZIENNIK POMORZA

Przemysław Szymańczyk
przemyslaw.szymanczyk@polskapress.pl,
tel. 607287664

REDAKTOR PROWADZĄCY

Piotr Peichert
tel. 59848-81-00
piotr.peichert@polskapress.pl

BIURO OGŁOSZEŃ

Słupsk
ul. Henryka Pobożnego 19
al. Sienkiewicza
tel. 59 8488103

BIURO REKLAMY

Słupsk, ul. Henryka Pobożnego 19
tel. 59 8488101

DZIAŁ ONLINE

Słupsk, ul. Henryka Pobożnego 19
tel. 59848 8101

PRENUMERATA

tel. 943473537

POLSKA PRESS GRUPA

WYDAWCA Polska Press Sp. z o.o.,
O. Koszalin 75-004 Koszalin,
ul. Mickiewicza 24, www.gk24.pl,

PREZES ODDZIAŁU

Piotr Grabowski

DRUK Polska Press Sp. z o.o.

ul. Stowiańska 3a, Koszalin

PROJEKT GRAFICZNY

Tomasz Bocheński

©-umieszczenie takidwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznaczają możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronach www.gk24.pl/tresa, www.gp24.pl/tresci, www.gs24.pl/tresci, tv zgodnie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

W OBJEŹDZIE SPALIŁ SIĘ WIELORODZINNY DOM. LUDZIE STRACILI DACH NAD GŁOWĄ. POMAGA IM GMINA USTKA I SĄSIEDZI

Bogumiła
Rzeczkwiska
bc^umila.rzeakowska@gp24.pl



Pomoc

12 zastępów straży pożarnej całą noc gasiło pożar, który wybuchł w niedzielę późnym wieczorem w Objeździe w gminie Ustka. W pożarze nikt nie ucierpiał, ale lokatorzy stracili mieszkania. Pogorzelnicom pomaga gmina i mieszkańcy wsi.

- Dupożaru doszł w Objeździe przy ulicy Bałtyckiej. Zgłoszenie otrzymaliśmy w niedzielę o godzinie 21.24 - mówi Piotr Basarab, rzecznik Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Słupsku. - Na miejsce zadysponowano 12 zastępów państwowej i ochotniczej straży pożarnej. Palił się budynek mieszkalny wielorodzinny. Objęte pożarem były trzy mieszkania. Mieszkańcy ewakuowali się przed przybyciem strażaków. Działania trwały do godziny 8 rano w poniedziałek. Nacześnie nie ma osób poszkodowanych. Na tęczwilę nie jest znana przyczyna powstania pożaru.

Na miejscopożaru pojechała wójt gminy Ustka Anna Sobczuk-Jodłowska.

- Pożar dotknął lokatorów czterech mieszkań w tym budynku - mówi. - W jednym mieszka starsza pani, około 80-letnia. W drugim samotny mężczyzna. W trzecim trzyosobowa rodzina. Właściciel czwartego przyjeżdża tylko na wakacje. W tej chwili właśnie jest w drodze.

Wójt zaznacza, że wszyscy pogorzelnicy mają gdzie przenoć, ale na dłuższą metę problem będzie z rodziną, ponieważ ci ludzie mogą zatrzymać się u wujka tylko na kilka nocy. - Pomyślimy nad udostępnieniem im świetlicy, będziemy szukać lokalu socjalnego. Wszystkich lokatorów obejmujemy pomocą, jeśli taka będzie potrzebna - zapewnia Anna Sobczuk-Jodłowska. - Inspektor nadzoru budowlanego stwierdził, że w tym domu nie da się mieszkać. Poleciała cała więźba dachowa. W najlepiej zachowanym mieszkaniu nie ma sufitu. Wszystko jest zalane,

osmolone. Czekam na raport nadzoru, czy całość zostanie wyburzona, czy da się coś wyremontować.

Jednocześnie wójt zaznacza, że w tych dramatycznych chwilach lokatorzy nie będą pozostawieni samosobie:

- Zapewniamy pogorzelcom obiady w szkole, pomożemy w uporządkowaniu terenu. Działają już nasze Centrum Integracji Społecznej w Rowach i Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej.

Mieszkania nie były ubezpieczone oprócz tego, którego właściciel nie mieszka na co dzień w Objeździe. Wójt zapowiada też całoroczne zwolnienie z podatków, wypłatę zapomóg w wysokości około trzech tysięcy oraz podstawienie kontenerów, bo wszystko trzeba uprzątnąć i wywieźć, a koszty tego także są znaczne.

- Bardzo ładnie zareagowała wieś. Mieszkańcy od razu pospieszyli z pomocą. Ludzie biorą rzeczy, które nadają się jeszcze do użytku, czyszczą je, piorą - dodaje wójt. - Myślimy o zorganizowaniu zbiórki publicznej.

©©



Pożar w Objeździe pod Ustką. Spalił się dom wielorodzinny



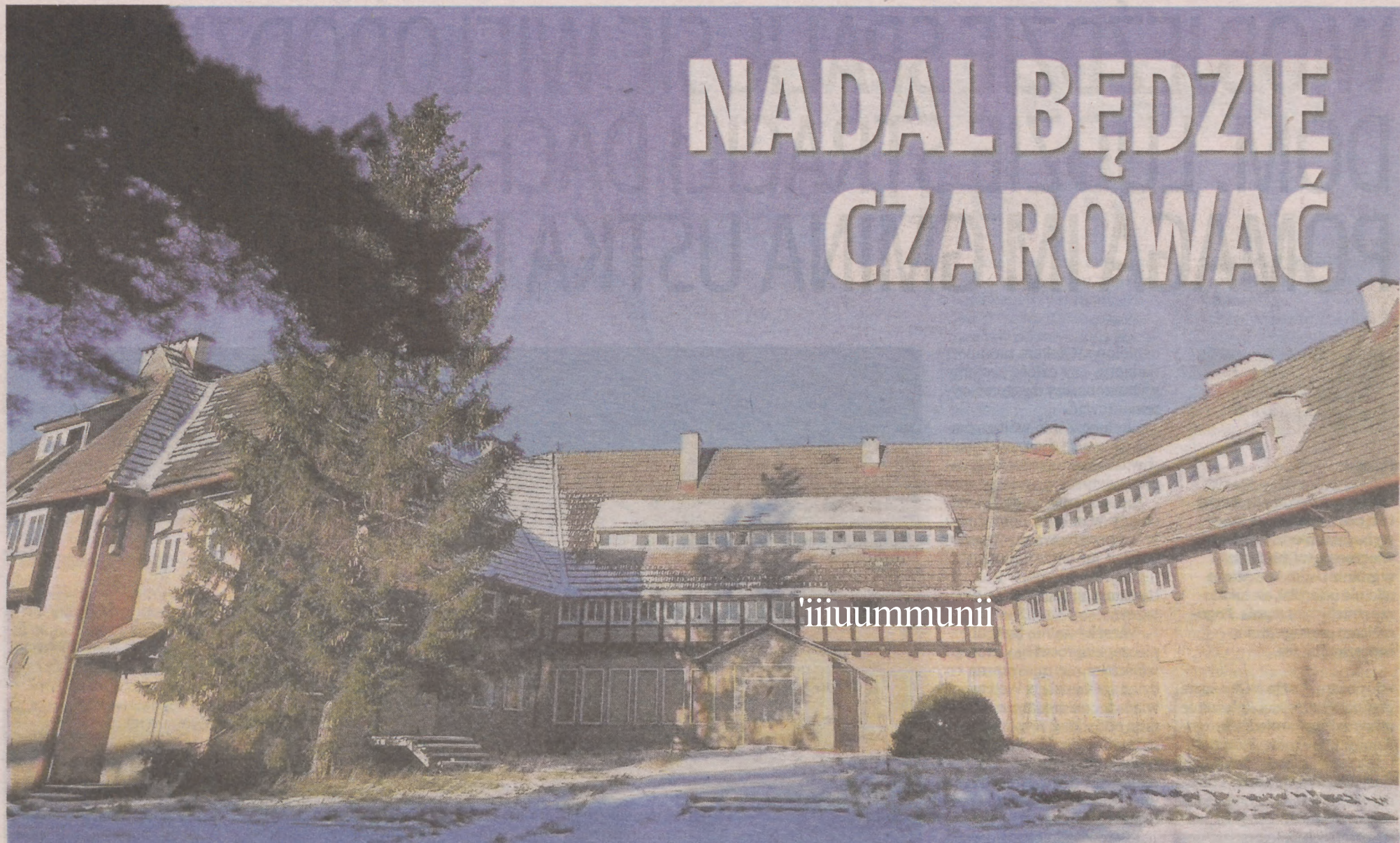
FOT. MARIUSZ JASŁOWSKI

FOT. MARIUSZ JASŁOWSKI

FOT. MARIUSZ JASŁOWSKI

FOT. MARIUSZ JASŁOWSKI

NADAL BĘDZIE CZAROWAĆ



FOT. MARIUSZ JASŁOWSKI

Bogumia Rzeczkowska
tv@gumil.rzeczkowska@polskapress.pl



Ustka

Ośrodek wypoczynkowy „Czarodziejka” w Ustce nadal będzie czarować swoim wyglądem. Nie zostanie zburzony, lecz wyremontowany, a w jego sąsiedztwie powstana nowoczesne apartamenty. Tak zapewniają inwestor - spółka Kierunek Ustka i deweloper Duda Devek>ment.

Uścian niepokoi fakt, że „Czarodziejka 5” zostanie zburzona. Dlatego że na ogrodzeniu posesji pojawiły się reklamy z hasłem „Tu powstaje coś nowego”, „Apartamenty nasprzedają”. Wpisany do wojewódzkiej ewidencji zabytków, posadowiony na wydmy piękny ośrodek wczasowy, opuszczony kilkadziesiąt lat temu, niszczy się. Został doprowadzony prawie do ruiny. Teraz po raz kolejny zmienił właściciela. I jest szansa na to, że ocaleje, ale w jego sąsiedztwie pojawią się nowoczesne apartamenty.

Monument ze strzechą
Obiekt znajdujący się obecnie pod adresem ulica Leśna 1b zo-

stał wybudowany w drugiej połowie lat 30. Od początku odstawiał od willowej zabudowy okolicy, ponieważ zaprojektowano go z myślą, że będzie schroniskiem dla młodzieży. Autorem projektu był szczeciński architekt Hans Reichert, a robotami kierował Wilhelm Jensen.

Co ciekawe, monumentalny gmach z bocznymi skrzydłami posiadał dach kryty strzechą, zwieńczającą ceglane mury, o częściowej konstrukcji pruskiego muru. W 1938 roku otwarto nowoczesne schronisko młodzieżowe Hitlerjugend. Obiekt ten jest uznawany za jeden z nielicznych przykładów architektury totalitarnej w Ustce.

W 1945 roku, już w czasie pierwszych powojennych wakacji służył żeglarzom. Liga Morska utworzyła w Ustce Centralny Ośrodek Morski, do którego ściągali kapitanowie i sternicy z różnych części kraju, którzy szkolili harcerzy. Obozy odbywały się tu regularnie. Miasto przekazało Lidze Morskiej w użytkowanie „Dom pod Strzechą”, jak określano wówczas ośrodek, a ulicę, przy której stał, nazwano nawet Żeglarską. Później, niestety, cała dobra - wraz z przyznanym usteckiemu COM jachtem „Generał Zaruski” - przypadły paramilitarnej Po-

wszechnej Organizacji „Służba Polsce”.

Gdy nieruchomość przejął Fundusz Wczasów Pracowniczych, ośrodek szkoleniowy na długie lata stał się ośrodkiem wczasowym o wdzięcznej nazwie „Czarodziejka 5”, poszerzając bazę usteckich „Czarodziejek” i innych ośrodków

FWP. Potransformacji ustrojowej Fundusz Wczasów Pracowniczych pozbywał się pięknych willi.

Niektóre z nich miały szczęście i zachowały dawny wygląd. Jeden z ośrodków został zezpecony przeróbkami, drugi - doprowadzony do ruiny - spłonął w nieznanym okolicz-

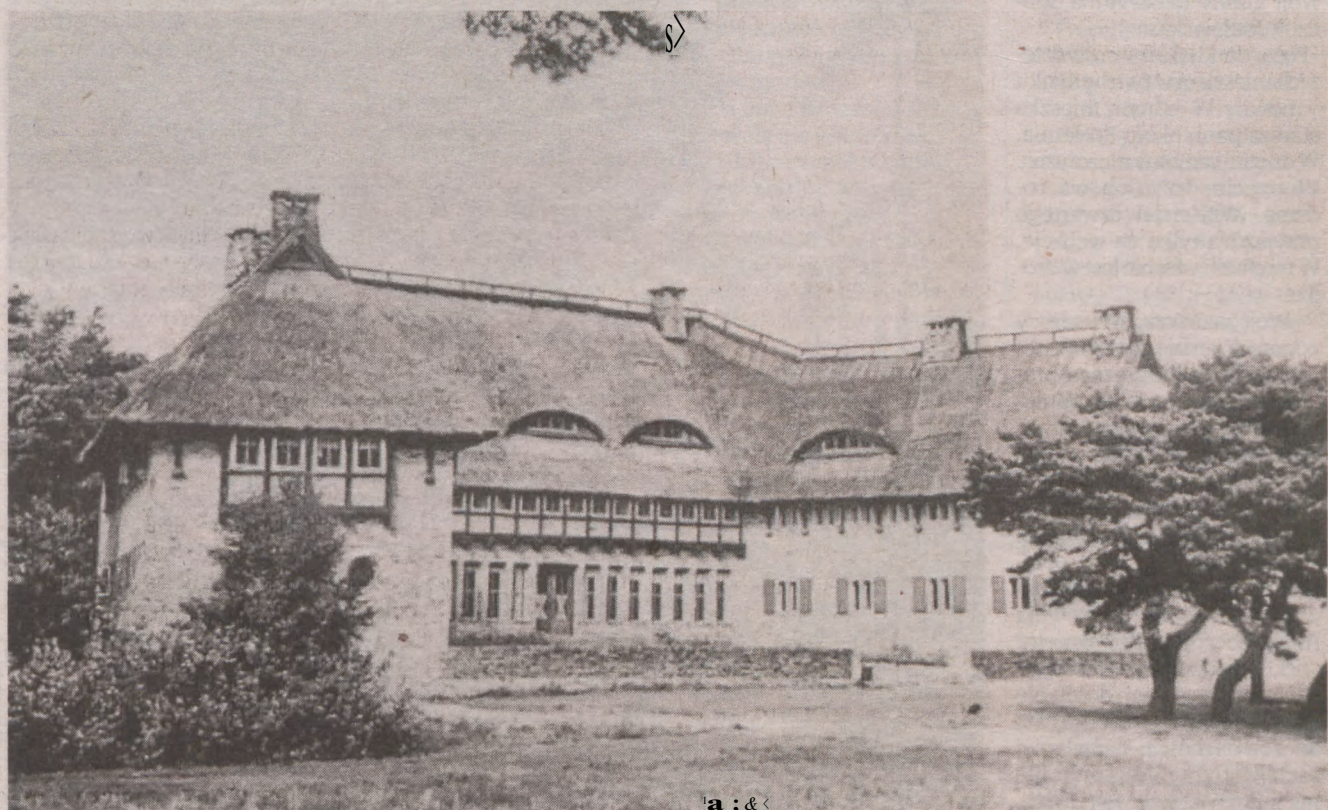
nościach. Teraz „Czarodziejka 5” ma odzyskać dawny blask.

Nowoczesne sąsiedztwo

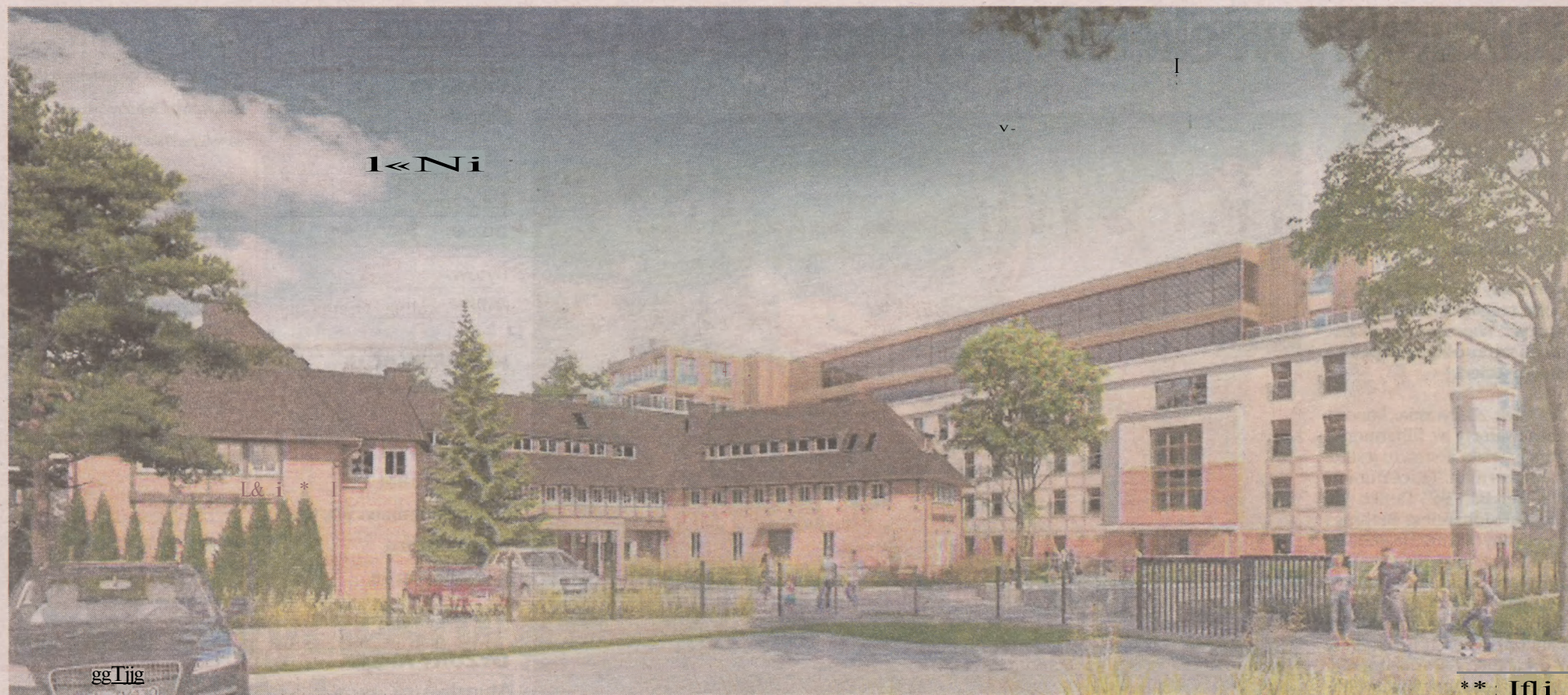
„Czarodziejka 5”, malowniczo położona w sąsiedztwie Parku Uzdrowskiego, oddzielającego ją od Promenady Nadmorskiej, w jednej z archiwalnych internetowych ofert

sprzedaży była wystawiona z ceną **3 880 000** złotych. Nie wielką jak na nadmorski obiekt o powierzchni **1 146 m** na działce o powierzchni **4 844 mkw.**

- W kwietniu **2018 r.** zostało wydane pozwolenie na budowę dwóch budynków z lokalami usługowymi o funkcjach



FOT. ARCHIWUM



Wizualizacja inwestycji w Ustce przy ulicy Leśnej

mających związek z uzdrowiskiem oraz na przebudowę istniejącego budynku wraz z zagospodarowaniem terenu - mówi Elżbieta Sulima, zastępca naczelnika Wydziału Architektoniczno-Budowlanego w Starostwie Powiatowym w Słupsku.

- W lipcu 2018 r. wojewódzki konserwator zabytków wydał zgodę na prace renowacyjne. O zburzeniu obiektu nie ma mowy. Przejdzie on po prostu remont - mówi Marcin Tymiński, rzecznik prasowy Pomorskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, podkreślając,

że budynek znajduje się w wojewódzkiej ewidencji zabytków.

26 listopada 2021 r. pozwolenie na budowę zostało przeniesione na spółkę Duda Deve-

lopment, należąca do Duda Holding.

To deweloper, który buduje dla właściciela - spółki Kierunek Ustka, powstałej w 2021 roku, jednocześnie inwestora. Katarzyna Skonieczna, kierowniczka marketingu Duda Holding sp. z o.o., poinformowała nas, że powstaną dwa nowe sześciopiętrowe apartamentowce. - Stary obiekt na zewnątrz nie zmieni swojego wyglądu. Zachowa swój kształt. Napewno otoczymy go odpowiednią opieką - zapewnia. - Prace rozpoczyna się w tym roku. ©

**„Czarodziejki”
nie zburzą, ale zmieni
się jej otoczenie.
Nadal będzie
czarować wyglądem
w nowoczesnym
sąsiedztwie**



FOT. MARIUSZ JASŁOWSKI



FOT. MARIUSZ JASŁOWSKI



FOT. ENERGIA BASKET SŁUPSK FACEBOOK



FOT. ENERGIA BASKET SŁUPSK FACEBOOK

Dwa zwycięstwa młodych koszykarzy Energi Geoida.pl Słupsk

Koszykówka

Wygraną w Straszynie rozpoczęli sezon koszykarze Energa SA Geoida.pl Słupsk w pomorskiej lidze Uli.

Pokonali wyraźnego gospodarza, zespół Bryza Pruszcz Gdański 47:17.

Od początku spotkania słupszczanie byli skuteczniejsi od rywali i powiększali swoją przewagę. Do przerwy prowadzili 15 punktami 27:12. Po zmianie stron nasi zawodnicy jeszcze bardziej przyspieszyli grę, drugą połowę wygrali 20:5 i na koniec mogli się cieszyć z okazałego zwycięstwa. Słupszczanie zwyciężyli również w kolejnym spotkaniu wyjazdowym z Bryzą Kolbudy (39:24).

JAROSŁAW STENCEL



FOT. ENERGIA BASKET SŁUPSK FACEBOOK



FOT. ENERGIA BASKET SŁUPSK FACEBOOK



FOT. ENERGIA BASKET SŁUPSK FACEBOOK



FOT. ENERGIA BASKET SŁUPSK FACEBOOK

Polskie Elektrownie



Opłata klimatyczna Unii Europejskiej
to aż 60% kosztów produkcji energii

POLITYKA KLIMATYCZNA UE = DROGA ENERGIA
WYSOKIE CENY

Na rowerze



Dalszy ciąg ul. Arciszewskiego w kierunku Krępy Słupskiej przebiega wzdłuż Krępskich Gór, na których części jest Lasek Południowy

ZAGADKOWY LASEK

Felieton

Ireneusz Wojtkiewicz
wojtkiewicz@ct.com.pl

Będąc w różnych miejscach ulicy Arciszewskiego, można być nieco skołowanym jej prostym przebiegiem. Wiedzie bowiem niespełna 4-kilometrowym dystansem odskrzyżowania z ulicami NadŚluzami i Mierostawskiego do wiaduktu na obwodnicy przed Krępą Słupską. Mimo tego prostego przebiegu niełatwo się zorientować, gdzie się znajdujemy - w Parku Kultury i Wypoczynku nad Słupią, Lasku Południowym czy na obszarze Lasów Państwowych.

Udaję cyklistę przyjeźdnego, chcącego się zorientować, gdzie zajechał. Korzystam ze ścieżki pieszo-rowerowej wzdłuż ul. Arciszewskiego, dwustronnej tylko w obszarze zabudowanym. Przebiega mniej więcej równoległe do widocznego za zabudowaniami zalesienia prawobrzeża Słupi. To obszar pomiędzy krańcem Alei Brzozowej a łukiem nieistniejącej, przedwojennej linii kolejowej Słupsk - Budowo. Czy to jeszcze teren nadrzecznego parku, czy już Lasek Południowy? Żadnych znaków określających granice tego terenu na południe od miasta, pomimo że należy do często uczęszczanych i to bez względu na porę roku idnia. Może coś pomoże przegląd poniemieckiego planu miasta? Wiadac nam spory klin zalesienia

terenu o nazwie Waldkatze, czyli Leśny Kot. Przecież to kociole nazewnictwo panuje w Lasku Północnym, a nie tutaj!

Kolejna konfrontacja dawnej mapy z rzeczywistością przypomina lata dziecięce, kiedy u zbiegu ulic Arciszewskiego i Racławickiej znajdował się krańcowy przystanek dawnej linii tramwajowej nr 1. Wiodła tu od dworca kolejowego przez śródmieście. Obecnie to przystanek autobusowy, a resztki dawnej trakcji to znajdujące się wzdłuż chodnika maszty do przewodów stykających się z tramwajowymi pantografami. Pewnie jakieś relikwie techniki czy co?

Jadąc dalej na południe, przypomina się niedawna penetracja Lasku Północnego, gdzie dzięki planom z zdjęciami, mapom i opisami dowiadywałem się, gdzie jestem i co tu kiedyś było. W Lasku Południowym nic nie służy takiej orientacji i popularyzowaniu wiedzy o tym obszarze, o którym też wspominamy w ramce obok. Jest tylko stylizowana na leśną chatę tablica ogłoszeń z długim wykazem, czego się zabrania.

Mijam pomnik ku czci 24 ofiar hitlerizmu, rozstrzelanych w tym miejscu 7 marca 1945 roku. Po drodze ok. 20-hektarowy park im. Józefa Trendla, coraz popularniejsze miejsce pikników nad stawkami. Niedawno wykorzystywano je do moczenia kłód drewna, z których miejscowy przemysł

WARTO WIEDZIEĆ

Lasek Południowy, zajmujący obszar ok. 70 hektarów, jest pod tym względem mniejszy o prawie 100 ha od Lasku Północnego. Położony na prawobrzeżu Słupi, wzdłuż którego przebiega najdłuższa słupska ulica - Krzysztofa Arciszewskiego, licząca prawie 3,7 km. Ma status drogi kategorii powiatowej, której krańce sięgają granic miasta i gminy Słupsk. Wzdłuż ul. Arciszewskiego znajdują się tereny Parku Kultury i Wypoczynku nad Słupią oraz Lasku Południowego.

Postępując się szczegółowymi mapami krajoznawczo - turystycznymi, można się zorientować, że Lasek Południowy kończy się na granicach miasta oraz gmin Słupsk i Kobylnica - przed łukiem obwodnicy Słupska. Brakuje jednak krajoznawczej monografii, która ukazywałaby mapy oraz opisywałaby te bardzo popularne wśród amatorów czynnego wypoczynku i turystyki podmiejskie tereny. Ze źródeł niemieckich wiadomo, że taką rolę pełniły już na przełomie XIX i XX wieku. Czyli wtedy, gdy dzisiejsza ulica imienia polskiego generała Arciszewskiego swą nazwą upamiętniała feldmarszałka Augusta von Mackensena, przy czym była dużo krótsza.

meblarski pozyskiwał materiał do produkcji oklein. Poza tym szkoda, że park Trendla niema odpowiednio oznakowanego połączenia z równoległą drogą pieszo-rowerową. Jest niebezpiecznie, bo naszoscie do Krępy grasują piraci drogowi. Ponadto względy bezpieczeństwa uzasadniają pomysł zmodernizowania trasy pieszo-rowerowej w kierunku Krępy Słupskiej. Wymaga to wydłużenia tego traktu o ok. pół kilometra po jednej stronie, aby nie trzeba zjeżdżać na lewą i wracać na prawą stronę. Pomysł od lat czeka na realizację, podobnie jak poprawa przejścia i przejazdu pod wiaduktem obwodnicy, bo wąsko jak w przesmyku.

Za strzelnicą wojskową, jak wynika z map i rozeznaniami terenu, Lasek Południowy jako dzielnica Słupska graniczy nie tylko ościennymi gminami, ale i obszarem należącym do Lasów Państwowych. Wszystko do objęcia wąskim albo szerokim łukiem. Ten pierwszy to 3-kilometrowa droga leśna z płyt jumbo, która się zaczyna tuż za strzelnicą, a drugi znacznie dłuższy prowadzi przez Krępę Słupską i Kusowo. Obie trasy zbiegają się nieopodal Głobina, skąd można drogą rowerową wrócić do Słupska albo przeprawić się do Redzikowa, aby zaliczyć jeszcze Lasek Północny. Takie samonakrećanie się podczas jazdy jest jednym z walorów tych tras, czemu łatwo się poddać. ©

Nie ma i nie będzie ograniczania środków na naukę kaszubskiego

Edukacja

Grzegorz Hilarecki
grzegorz.hilarecki@polskapress.pl

„Nie ma i nie będzie żadnego ograniczania środków na naukę języka kaszubskiego. Nieprawdziwe informacje o zmniejszeniu środków na naukę języków wszystkich mniejszości i grup, w tym języka kaszubskiego to manipulacja Platformy Obywatelskiej” - napisał rzecznik rządu i słupski poseł PiS Piotr Müller. Nie zgadza się z tym senator ze słupskiego okręgu Kazimierz Kleina z PO.

Jest odpowiedź na działania słupskich parlamentarzystów Platformy Obywatelskiej, senatora Kazimierza Kleina i posła PO Zbigniewa Konwińskiego, którzy od kilku tygodni biorą udział w konferencjach i alarmują, że: po poprawce do budżetu państwa na 2022 rok będzie zmniejszona subwencja na naukę języków mniejszości narodowych, w tym kaszubskiego. 21 stycznia nawet odbyło się wysłuchanie publiczne dotyczące obciążenia subwencji oświatowej na języki mniejszości narodowych i regionalnych w Polsce.

To nie jest błaħasprawa, bowiem władze Bytowa informują, że do tego powiatu wpływa coroku 17 mln zł dotacji na naukę języków mniejszości, w tym kaszubskiego. Gdyby te pieniądze zmniejszono, mogłoby to zagrozić istnieniu mniejszych placówek oświatowych w regionie.

Tymczasem minister Piotr Müller podał:

„Szaniowni Państwo. Drożdy mieszkańcy Kaszub.

Nie ma i nie będzie żadnego ograniczania środków na naukę języka kaszubskiego. Nieprawdziwe informacje o zmniejszeniu środków na naukę języków

wszystkich mniejszości i grup, w tym języka kaszubskiego to manipulacja Platformy Obywatelskiej.

Stosowne przepisy wykonawcze (rozporządzenie) są przyjmowane po zakończeniu procedowania ustawy budżetowej.

Poprawka do projektu ustawy budżetowej dotyczyła wyłącznie języka niemieckiego.”

Na dowód zamieścił dokument z poprawką do budżetu, że dotyczy on tylko nauki języka niemieckiego mniejszości niemieckiej w Polsce, a ucięte z tego pieniądze mają być przekazane na naukę polskiego w Niemczech.

Senator Kazimierz Kleina z PO odpowiada: 21 grudnia minister edukacji podpisał rozporządzenie, w którym napisano, że podział pieniędzy na naukę języków mniejszości odbędzie się według tego samego mechanizmu, jak wcześniej. A to oznacza proporcjonalne zmniejszenie kwoty na naukę języków mniejszości. Mniejsza kwota będzie dzielona według tej samej wagi, jak wcześniej. Spowoduje to, że kwota subwencji oświatowej na naukę języków się proporcjonalnie zmniejszy. Dlatego w Senacie przywróciliśmy dawną kwotę na naukę, tak by wielkość subwencji oświatowej była niezmienną. Alenie zlikwidowaliśmy kwoty z wnioskiem posła koalicji rządzącej, by o nią zwiększyć pieniądze na naukę języka polskiego w Niemczech. Znaleźliśmy na to inne źródło finansowania. Skoro nauka polskiego jest tak ważna w Niemczech.

Ostatecznie okwocie na naukę języków mniejszości zdecydował Sejm w czwartek, gdy odbyła się głosowania poprawek Senatowi. ©



Piotr Müller: Nie ma i nie będzie żadnego ograniczania środków na naukę języka kaszubskiego

JADROWE PRZYMIARKI NA POLSKIM WYBRZEŻU



Kopań: Falowanie wody i ruch rumowiska dennego pod obserwacją na modelu brzegu morskiego

Ireneusz Wojtkiewicz
ireneuszwojtkiewia@polskapress.pl

Z dziejów regionu

Najnowsze wieści o lokalizacji pierwszej polskiej elektrowni jądrowej głoszą, że ma być zbudowana w nad Bałtykiem, gdzieś pomiędzy Lubiatowem a Kopalinem w gminie Choczewo (powiat Wejherowo). Historia zatacza więc półwieczny krąg, wszak w tym miejscu już prowadzono doświadczenia na modelu elektrowni, skonstruowanym na podstawie badań w innym przymorskim obszarze. Dokładnie na mierzei pomiędzy jeziorem Kopań a Bałtykiem nieopodal Darłówka. Było to pierwsze poważne przedsięwzięcie tego typu, a na wielkie profity z tego tytułu liczyły środkowopomorskie miejscowości. Do czasu...

Na tych łamach 25 lipca 1975 roku opublikowaliśmy reportaż z badań terenu pod budowę, który tak się zaczynał:
- Z początkiem maja na Wybrzeże Środkowe zawiątała grupa pomiarowo - badawcza pracowników Insty-

tutu Budownictwa Wodnego Polskiej Akademii Nauk w Gdańsku. Wraz z całym instrumentarium ulokowali się oni koło Darłówka na mierzei oddzielającej jezioro Kopań od Bałtyku. Prace, których zasadniczym celem jest m.in. uzyskanie danych dla opracowania studium lokalizacji elektrowni jądrowej na wybrzeżu morskim, dobiegają końca. I chociaż dotychczas uzyskane wyniki badań oraz pomiarów są korzystne dla tego typu przedsięwzięć inwestycyjnych, to jednak nie jest powiedziane, że akurat tutaj kiedyś stanie elektrownia jądrowa, bowiem jest to jeden z etapów poszukiwań miejsca i optymalnych warunków budowy.

Badania terenu pomiędzy jeziorem Kopań a Bałtykiem nadzorowali doktorzy inżynierowie pod kierownictwem szefa Zakładu Hydrauliki Morskiej IBW PAN w Gdańsku Tadeusza Basińskiego oraz Ryszarda Zeidler i Zdzisława Kasperowicza. Skrzętnie notowałem, co wtedy mówili:

- Musimy rozpoznać działanie mechanizmu falowania wody morskiej, prądów wodnych i ich dyfuzję, czyli rozpraszanie oraz ruch piasku w wodzie. Woda morska będzie pobierana do chłodzenia

reaktora atomowego, w ilości odpowiadającej mniej więcej wielkości średniej rzeki, na przykład: Warty lub niskiego stanu Wisły. Są przynajmniej trzy koncepcje poboru wody i jej odpływu z elektrowni, w których rolę naturalnych zbiorników wodnych odegrałyby Bałtyk i jezioro Kopań. Ostateczny wybór koncepcji będzie rozważany podczas dalszych badań na modelach teoretycznym, hydraulicznym oraz oczywiście w warunkach naturalnych. Nasze badania to nic innego, jak właśnie opracowanie pewnych odpowiedzi na pytania projektantów elektrowni, które pojawią się później w fazie projektowania budowli. Żeby lepiej zrozumieć nurtujące nas problemy, proponujemy obejrzeć naszą stację pomiarowo-badawczą.

Zaglądamy do kilku kontenerów tego nadmorskiego osiedla badawczego, które też przykuwało uwagę tłumy wczasowiczów - plażowiczów, zauważyliśmy wiele sprzętu analogowego, którym sterował już mózg elektroniczny. Aparatura pomiarowo-badawcza sprzężona była z oscylogramami i oscyloskopami, połączonymi z dwiema wieżami przekaźnikowymi, znajdującymi się w morzu.

W jednym z kontenerów rejestrowano wszelkie dane i zjawiska interesujące badaczy tej części wybrzeża. Oscylografy kreśliły na papierze wykresy falowania prądów morskich, dając jednocześnie dokładny ob-

raz wszystkich czynników współzależnych. Falowanie i prądy wodne są bowiem zależne m.in. od siły wiatru, stanu pogody i dlatego pomiary tych q'awisk były prowadzone jednocześnie i w różnych porach dnia.

Obsługujący analogowy hydrofalometr morski Andrzej Redlich pokazał wykres falowania: po trosze przypominał zapis elektrokardiogramu, czyli graficzny zapis pracy serca. Co więcej, obok tego



Przesmyk na mierzei przymorskiego jeziora Kopań i Bałtyku gdzie zamierzano pobudować pierwszą polską elektrownię jądrową

obiekty pomiarowe pracownicy zademonstrowali sondy do badania ruchu piasku w wodzie. Na podstawie ich zapisów można dociec, jak kształtuje się ruch osadów dennych w różnych odległościach od brzegu.

Z pokładu pływającego laboratorium można zobaczyć więcej. W tym celu do plaży podpłynęła łódź motorowa Instytutu Budownictwa Wodnego PAN. Wyglądem właśnie przypominała pływające laboratorium. Wraz z doktorem inż. Aleksandrem Mielczarskim, Marianem Nieścior, szefem ekipy badawczej doktorem inż. Tadeuszem Basińskim u steru popłynęliśmy do oddalonej o 300 metrów wieży pomiarowej. Po drodze badacze mierzyli temperaturę wody na różnych głębokościach. Koło wieży rozpuływałam na wodzie fluorescencyjny barwnik amarantowego koloru.

- To także metoda wizualnego badania ruchu fal i prądów morskich - objaśniał szef ekipy.

- Tam na brzegu, na jednym z wysokich drzew umieściliśmy sprzęt fotograficzny z barwnym filmem. Co jakiś czas fotografujemy kolorowe plamy na morzu. Aparaturę pomiarową dzięki uprzejmości Kapitanatu Portu w Darłównie i Koszalińskiego Urzędu Morskiego umieściliśmy także na małym stateczku pilota portowego. Dzięki również pomocy Wojsk Ochrony Pogranicza mogliśmy rozszerzyć zakres naszych badań. A tutaj, przy drugiej wieży pomiarowej, panują korzystne warunki hydrodynamiczne - zarejestrowano słaby ruch osadów dennych i dobre rozpraszanie wody.

- Te korzystne warunki to jakby... kuszące perspektywy energetyczne środkowego wybrzeża - oznajmili badacze

na koniec tego rejsu pływającym laboratorium.

Tę opinię usłyszeliśmy ponownie latem 1975 roku, korzystając z zaproszenia do obejrzenia modelu projektowanej elektrowni jądrowej, zbudowanego w gdańskim laboratorium. Mniej więcej w tym samym miejscu, gdzie obecnie wyznaczono najnowszą lokalizację.

Co się zdarzyło w tym samym międzyczasie, a czego dawniej niegłoszono publicznie? Na przykład to, że elektrownia jądrowa Kopań planowała się na trzecim miejscu ówczesnych planów inwestycyjnych peerelu - na pierwszym miejscu był Żarnowiec, na drugim Warta - Klempicz.

Plany te wielokrotnie zmieniano, terminy rozpoczęcia budów przetrwały nawet czas transformacji ustrojowej. Kolejny, jeden z wielu terminów budowy „atomówki” nad Kopań wyznaczono pod koniec 2011 r. Szacowano, że budowa da zatrudnienie dla ok. 4 tys. osób, a stałą pracę będzie tu miało ok. 2 tys. osób. Okoliczne miejscowości nadmorskie od Darłowa po Sławno i Ustkę upatrywały szanse swego rozwoju.

Podobne nadzieje Lębork wiązał z rozpoczęciem w 1982 roku budowy elektrowni jądrowej Żarnowiec. Ba, w 1987 była już zaawansowana budowa osiedla mieszkaniowego Sportowa dla obsługi elektrowni. Ale już nastawał czas społecznego sprzeciwu dla budowy - jak to wtedy określano - strefy śmierci. Zatrzymana w 1989 roku budowa „Żarnowca” do dziś popada w ruinę. Na mierzei jeziora Kopań i Bałtyku nic się nie zdarzyło poza wspomnianym badaniem oraz buntem społecznym przeciwko tej inwestycji. Działo się tak po katastrofie w Czarnobylu wiosną



Kopań: Marian Nieścior mocuje sondę na wieży pomiarowej zainstalowanej na morzu

1986 r. Czy po półwieczu zmagani z własnymi, przeważnie nieudanymi inwestycjami energetycznymi możemy znowu ruszyć do przodu? Wiadac próbówki należy używać zarówno welektryczności, jak i w świadomości.

©®



Andrej Redlich obsługujący hydrofalometr morski podczas badań warunków lokalizacji elektrowni jądrowej Kopań



Wyrazy społecznego sprzeciwu dla energetyki jądrowej na murach gdańskiej starówki

W NIEDZIELE 30. FINAŁ WIELKIEJ ORKIESTRY ŚWIĄTECZNEJ POMOCY

Wojciech Nowak
wojciech.nowak1@polskapress.pl



Czwolny

30. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy odbędzie się 30 stycznia. Poszczególne sztaby przygotowują się do tego wydarzenia. m.in. poprzez prowadzenie aukcji charytatywnych w serwisie Allegro.

Wolontariusze w całym kraju ruszą naulice, by zbierać pieniądze na poprawę diagnostyki i leczenia wzroku u dzieci. Zamierzeniem fundacji WOŚP jest kupno angiografii dwupłaszczyznowego do leczenia siatkówczaka, czyli najczęstszego nowotworu złośliwego gałki ocznej u dzieci, tomografów dna oka czy stołów operacyjnych.

Jak informuje fundacja Jurka Owsiańska, corocznie na oddziałach okulistyki dziecięcej hospitalizowanych jest kilkanaście tysięcy pacjentów. Jednym z najczęstszych powodów, dla których dzieci trafiają do specjalistów z zakresu okulistyki, są - poza pogorszeniem ostrości wzroku - jaskra, zaćma, różnego rodzaju urazy, anomalie rozwojowe i nowotwory. Wiele tych schorzeń wymaga wykonania zabiegów operacyjnych - w 2019 roku przeprowadzono ich blisko 650, z czego najwięcej, ponad 25 proc. stanowiły operacje guzów. WOŚP, powołując się na specjalistów, zauważa, że ci ostatni zwracają uwagę również na krótkowzroczność wśród dzieci imłodzięży, która w coraz większej liczbie krajów przybiera charakter epidemiczny, co ma bezpośredni związek z nadmiernym korzystaniem z urządzeń elektronicznych.

Będzie się działo w Słupsku
Trzydziesty finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy wystartuje w Słupsku na placu Zwycięstwa. Od godziny 11 do 13 pod miejskim ratuszem będzie można wziąć udział w animacjach. Obok pokazów zdalnie sterowanych aut i będzie też cała moc innych atrakcji. Na liście znalazły się m.in. przejażdżki konno.

Od godziny 13 finał przeniesie się na ulicę Nowobramską, na tamtejszy jarmark. Przygotowano pokazy taneczne ikon-



Podobnie jak rok temu, tak i w tym roku swój udział w finale Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy wezmą Usteckie Morsy

certy. Wydarzenie zakończy się o godz. 18.

- Natomiast w Centrum Handlowym Jantar spotkamy się między godz. 15 a 20 - informuje Aleksandra Karnicka ze słupskiego sztabu WOŚP. - Tu też będzie szereg animacji dla dzieci. Odbędą się pokazy pierwszej pomocy i warsztaty rękodzielnicze. Zapraszamy również serdecznie do hali sportowej przy szkole w Kobylnicy, gdzie odbywać będą się pokazy Cheerleaders Maxi.

W tegoroczną odsłonę WOŚP w Słupsku i regionie zaangażowanych jest 250 wolontariuszy. Organizatorzy wydali też 50 skarbon stacjonarnych, które można znaleźć w budynkach użyteczności publicznej, restauracjach, sklepach i klubach fitness.

Gmina Słupsk gotowa na finał 30 stycznia na terenie gminy Słupsk kwestować będzie 30 wolontariuszy, których spotkamy na ulicach m.in. Bierkowa, Jezierzyc, Krępy Słupskiej, Lubuczewa czy Wiklina. Z kolei w miejscowych Centrach Aktywności Lokalnej, w godz. 10-13, odbywać się będą kiermasze pysznych ciast.

Centrum Kultury i Biblioteka Publiczna Gminy Słupsk na finał przygotowało szereg atrakcji na terenie gminy. 30 stycznia, w godz. 10-13, w Ładowisku Kultury w Redzikowie finał WOŚP odbędzie się w ramach zajęć Kreatywnym Klubem Rodzica.

- Podczas spotkania odbędą się warsztaty „zimne



W tegoroczną odsłonę WOŚP w Słupsku i regionie zaangażowanych jest 250 wolontariuszy



Na aukcjach CKiBP Gminy Słupsk wylicytować można m.in. piłkę z autografami drużyny Grupa Sierleccy Czarni Słupsk

porcelany" dla dzieci w wieku od trzech do sześciu lat oraz zajęcia umuzykalniające według teorii E.E. Gordona (tzw. Gordonki) dla niemowląt

i dzieci do trzeciego roku życia. Dostępny będzie również Cyfrowy Plac Zabaw Digital Kids, a dla smakoszy czynna będzie kawiarenka - infor-

muje Karolina Oszmaniec z CKiBP.

Centrum orkiestrowych wydarzeń w gminie będą Siemianice, gdzie odbędzie się m.in. „Bieg dla WOŚP z Gminą Słupsk”. Limit uczestników został już osiągnięty, ale organizatorzy zapraszają wszystkich do kibicowania, a także zmierzania się dystansem i wpłaty datków na rzecz WOŚP. W ramach tego sportowego wydarzenia odbędzie się bieg główny na dystansie 5 km, symboliczny bieg rodzinny na dystansie 800 metrów oraz analogiczne zawody w nordic walking. Start „Biegu dla WOŚP z Gminą Słupsk” o godz. 14, przy Orliku w Siemianicach.

W Siemianicach, a dokładnie w tamtejszym Zespole Szkolno-Przedszkolnym im. Czesława Miłosza, stanie główna scena artystyczna. To tam odbywać się będą licytacje oraz koncerty. Wystąpią Orkiestra Dęta Gminy Słupsk z Włynkówka, Chór Pasjonata z Siemianic, Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza Iskierki z Bukówki, zespół Świtezianki z Głębina, Bierkowianki z Bierkowa oraz Zeppelinki z Jezierzyc. Swoje zdolności artystyczne zaprezentują również uczestnicy zajęć wokalnych, instrumentalnych oraz tanecznych, które odbywają się w Ładowisku Kultury. Choreografie taneczne przedstawią także dzieci ze szkoły tańca Casa de Salsa.

Gwiazdą 30. Finału WOŚP w Siemianicach będzie Warszawska Orkiestra Sentymentalna, której koncert rozpocznie się o godz. 18.30.

Zespół ten wybiera to, co najlepsze wśród bogactwa sceny dwudziestolecia i czasów powojennych. Inspiruje się takimi wykonawcami jak Adam Aston, Wiera Gran czy Mieczysław Fogg, dodając do ich utworów odrobinę współczesności, ale zachowując nadal styl i ponadczasowy urok oryginalnych melodii - zapewnia Karolina Oszmaniec. - Punktem kulminacyjnym Wielkiego Finału WOŚP w Siemianicach będzie się świąteczko do nieba, podczas którego grupa Elding zaprezentuje taniec z ogniem. Początek o godzinie 20 - dodaje.

Dodatkowo wsparcie można okazać, korzystając z eSkarbonki sztabu CKiBP lub jednej z wielu Sztabowych Puszek Stacjonarnych, które rozmieszczone zostały m.in. w Urzędzie Gminy Słupsk, Ła-

dowisku Kultury w Redzikowie czy Centrum Usług Społecznych Gminy Słupsk.

Orkiestra w Ustce

W najbliższą niedzielę naulice Ustki wyruszy 80 wolontariuszy Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Będą oni zbierać datki na rozwój i wsparcie okulistyki dziecięcej w kraju. Kwestowanie rozpocznie się od godziny 9.

Sztab WOŚP tradycyjnie mieści się w ustekim Domu Kultury, który wserwisie Allegro prowadził licytację różnych przedmiotów. Wylicytować można np. replikę okularów Jurka Owsiańskiego, vouchery do restauracji, spa czy profesjonalną sesję zdjęciową. Są też ręcznie wykonane czapki, szeroko pojęte rękodzieło, gadzety WOŚP, wykonana z zapatek i mająca ponad 140 cm wysokości Wieża Eiffla, a nawet... kolacja z burmistrzem Jackiem Maniszewskim - każdy znajdzie coś dla siebie.

W południe na plaży zachodniej do udziału w finale dołączy Usteckie Morsy. Miłośnicy zimnych kąpielii zaproszą spacerujących wzdłuż brzegu do wsparcia WOŚP. W tym samym czasie przy fontannie na promenadzie Sylwia Mike poprowadzi zajęcia zumbi, które rozgrzeją wszystkich uczestników.

Swoją rolę w finale WOŚP zaznaczy też seniorzy - Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów w swojej siedzibie przy ul. Legionów 2 zorganizuje kiermasz ciast. Wypieki czekać będą na smakoszy od godz. 10 do 17.

- Ponadto Hotel Grand Lubicz zaplanował na basenach różnego rodzaju atrakcje dla najmłodszych, z których dochód będzie przeznaczony na WOŚP. W finale wezmą też udział miłośnicy off-roadu z grupy Ustka 4x4 Off Road. Przygotują oni liczną atrakcję - możliwe będzie wzięcie udziału w przejeździe naspedycznie przygotowanej trasie, zorganizowane zostanie ognisko oraz licytacje charytatywne - informuje Eliza Mordal, rzecznik Urzędu Miejskiego w Ustce.

Chętni na przeżycie off-roadowej przygody i chcący przy okazji wesprzeć WOŚP powinni kierować swe kroki do Duninowa, gdzie o godzinie 9 przy budynku Ochotniczej Straży Pożarnej odbędzie zbiórka. Zapisy jeszcze trwają. ©®